

Modlitwa w ogrodzie Getsemane (Mt. 26:36-46)


“Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie;”
Mt. 26:41

Ogród Getsemane u podnóża Góry Oliwnej. Czwartek, który już obfitował w wiele emocji. Ostatnia Wieczerza z uczniami, zapowiedź zaparcia się uczniów, utarg Judasza z arcykapłanami. To tu rozegrać ma się bitwa decydująca o losie ludzkiego rodzaju.

Tak jak w ogrodzie Eden, grzech przez człowieka wylał się na świat, tak w ogrodzie Getsemane, Bóg Syn podjął walkę ze swoją ludzką naturą, ze strachem i zdecydował się wypić kielich gniewu Bożego. Czy historia ludzkiego zbawienia mogła wyglądać inaczej?

Jedyną drogą by człowiek był zbawiony, a jednocześnie Bóg pozostał święty i sprawiedliwy, było poświęcenie Jezusa w jego męce i śmierci. Jedynie Bóg mógł wziąć na siebie brzemie win całego świata i zgładzić je przybivszy je do krzyża.

To co rozgrywa się w ogrodzie Getsemane, to jest agonia Syna Bożego. Łukasz pisze, że krople potu Pana Jezusa przypominają krople krwi: “I był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię.” Łk. 22:44

Poszczególne ewangelie w następujących wyrażeniach opisują  emocje Jezusa:

- Mateusz: smutek i trwoga, “Począł się smucić i trwożyć” Mt. 26:37
- Marek: niepokój i trwoga “Począł się niepokoić i trwożyć” Mk. 14:33
- Łukasz: śmiertelny bój “W śmiertelnym boju” Łk. 22:44

Czy którykolwiek tekst w Biblii może pełniej wyrazić pełnię ludzkiej natury Jezusa niż jego walka w Getsemane? Smutek, trwoga, niepokój i uczucie śmiertelnego boju, które go ogarniają, nie są wynikiem tylko strachu przed czekającym go bólem, poniżeniem, zelżeniem, cierpieniem, śmiercią. Pan Jezus doskonale wiedział po co przychodzi na ten świat i co go tu czeka. Był przygotowany na to, by oddać za nas życie.

“Smętna jest dusza moja aż do śmierci.” Mt. 26:38

W Getsemane Pan Jezus odczuwa ciężar brzemienia, które musi wziąć na swoje barki – grzech całego świata. Jego dusza jest smętna, gdyż obawia się cierpienia duchowego. On tą walkę musi stoczyć sam. Już lada moment, kiedy zostanie wydany przez Judasza swoim prześladowcom, uczniowie rozpierzchną się: “Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli.” Mt. 26:31

Dusza Chrystusa pozostanie smętna aż do momentu, kiedy dzieło zbawienia będzie skończone i na krzyżu wypowie słowa “Wykonało się.” J. 19:30

Jezus Chrystus musi wypić kielich Bożego gniewu sam. Przyjdzie także moment, być może najciemniejszy w całej historii męki, kiedy nawet Bóg Ojciec nie będzie mógł oglądać całego grzechu przybijanego do krzyża. Wtedy Pan Jezus powie: “Eli, Eli, lama sabachtani!” Mt. 27:46 Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił.

☒ To tu w Getsemane jednak, rozpoczyna się historia naszego zbawienia. Pan Jezus otrzymał od Ojca ludzką naturę i wolną wolę. Wystarczy, że podniesie palec, a ominie go to wszystko. Chwilę później powie do Piotra: “Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?” Mt. 26:53 Decyzja należy tylko do niego i musi ją podjąć samodzielnie.

Na szali ważą się losy człowieka. Dlatego Pan Jezus modli się do Ojca, prosi go o pomoc i wsparcie. Modli się po raz pierwszy: “Ojcze mój, **jeśli można**, niech mnie ten kielich

minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.” Mt. 26:39

Przede wszystkim widzimy całkowite oddanie i podporządkowanie się Ojcu. “Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.” Tylko Syn Boży może okazać bezwarunkowe posłuszeństwo w takiej godzinie.

Jezus mówi: “Ojcze mój, jeśli można”. Jeśli jest jakakolwiek inna możliwość, jeśli dzieło zbawienia może dokonać się w jakikolwiek inny sposób, uwolnij mnie od tego kielicha, który muszę wypić. Lecz innej drogi nie ma. Grzech musi być ukarany. Gniew Boży musi być rozlany. Imię Boga jest święte i takie musi pozostać. Integralność Boga musi zostać zachowana. Karą za grzech jest śmierć. “Bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz.” Gen. 2:17 Bóg jest święty i sprawiedliwy i Jego Słowo musi się wypełnić. Jediną drogą by grzeszny człowiek został pojednany z Bogiem, jest Jego poświęcenie Bożego Syna. Jeśli istniałaby jakakolwiek inna droga, Jezus nie musiałby cierpieć i umrzeć. Pan Jezus o tym wie. W kolejnych modlitwach mówi: “Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żeby go pił, niech się stanie wola twoja.”

Do uczniów zwraca się tymi słowami: “Pozostańcie tu i czuwajcie ze mną.” Mt. 26:38. Pragnie by z nim byli w tej ostatniej godzinie. Wie, że już za moment rozbiegną się i uciekną. Dlatego zachęca ich do modlitwy, by oparli się pokuszeniu. Można wyczuć towarzyszący Jezusowi żal, kiedy zastaje ich śpiących w tak trudnej dla niego chwili: “Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?” Mt. 26:40

“Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.” Mt. 26:41

Jakże mocne są powyższe słowa i jak bardzo praktyczne dla każdego chrześcijanina. Czuwajcie i módlcie się. Jeśli chcemy przewyciężyć pokusę, zło i grzech, Pan Jezus pokazuje nam drogę. Zachęca nas byśmy tą jedną godzinę przeżyli w zadumie, w pełnej duchowej gotowości do boju, medytując nad Bożym Słowem i w modlitwie. Moi drodzy, ta ostatnia godzina trwa już

teraz. Dzień ostateczny blisko i czasu niewiele.

“Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina.” 1 J. 2:18

Czuwajmy i módlmy się. Z nadzieją wyczekujemy przyjścia Syna Bożego, gdyż zbawienie jego wypełniło się na krzyżu Golgoty. Dostępne jest jako Boży dar dla wszystkich, którzy w niego wierzą. Nie dajmy się zwieść, czuwajmy i módlmy się, gdyż nie wiemy ile czasu nam pozostało.

“Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.” Mt. 25:13